

GAZETA KATOLICKA

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 9go Marca, 1882.

NO. 27. TOM XI.

WYDAWCA: EDWARD A. FISHER, POLSKI I CZESKI SEDZIA POKOJU.

KANCELARIA: Rog HALSTED I MADISON ULICY drugie schody nad składem kapeluszy. Godziny: od 8ej rano do 6ej wieczorem. Mieszkanie: 305—12th St. w bliskości Halsted.

WYDAWCA: EDWARD A. FISHER, POLSKI I CZESKI SEDZIA POKOJU.

KANCELARIA: Rog HALSTED I MADISON ULICY drugie schody nad składem kapeluszy. Godziny: od 8ej rano do 6ej wieczorem. Mieszkanie: 305—12th St. w bliskości Halsted.

WYDAWCA: EDWARD A. FISHER, POLSKI I CZESKI SEDZIA POKOJU.

KANCELARIA: Rog HALSTED I MADISON ULICY drugie schody nad składem kapeluszy. Godziny: od 8ej rano do 6ej wieczorem. Mieszkanie: 305—12th St. w bliskości Halsted.

GAZETA KATOLICKA
THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA.
ELEVENTH YEAR.
It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.
PUBLISHED WEEKLY BY THE
POLISH LITERARY SOCIETY
—AT—
603 NOBLE STREET,
Chicago, Illinois.
RATES OF ADVERTISING:
One line once..... 50c.
One inch once..... \$ 2.00.
Ten lines one month..... \$ 5.00.
Afterwards at half price.
One inch one year..... \$20.00.

KARTY OKRETOWE
Na wszystkie Punkta PO NAJTAJSZYCH CENACH
Europy na najlepszych
AMERYKI PAROWCACH.
606 Noble street. Chicago, Ill.

Jednocześnie sprzedajemy także bilety na Kolej Żelazną tak iż podróży opłacić może u nas całą podróż od miejsca wyjazdu aż do miejsca przyszłego pomieszkania.
Zgłaszając się po karty okrętowe, należy podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się może, a chętnie i przed każdym naszym wyjazdem.
Piszcie do:
JAN BARZYNSKI, albo: **W. SMULSKI,**
B. 125 ST. PAUL, 406 Noble str.
Howard Co. Nebraska. CHICAGO, Ill.

PRACA-PRACA.
Możecie kupić DOMESTIC lub SINGER maszyny za pewną część gotówki, a za resztę damy wam rzeczy do szycia aby tym sposobem ją wypłacić.
205 South Halsted St.
3 Dzwoni od Van Buren St.
Przjdźcie i przekonajcie się.
H. Memory, właściciel.

Wikarysz, Rakowski & Dorszyński
WIELKI SKŁAD POLSKI
gotowych
UBIORÓW MEZKICH
jako i też
dla młodzieży i chłopców,
Bielizny, Koszul wierzchnich i spodnich, Kołnierzyków, Krawatek, Kapeluszy itd.
Zarazem wykonujemy wszelkie obstalunki podług miary i najnowszej mody i po najprzystępniejszych cenach.
Skład nasz znajduje się
690
Milwaukee Avenue,
blisko Noble ulicy.
WIKARYSZ, RAKOWSKI & DORSZYŃSKI.

TEO. M. HELINSKI,
Notaryusz Publiczny.
Wyrabia wszystkie prawne papiery, pośredni czy zwłaszcza przy sprzedawaniu gruntów w polskiej osadzie BONIATOWSKI, Marathon Co., Wisconsin. Jest tu już do 80 rodzin Polaków, kościół polski dwie szkoły, trzy stopy, młyn do rzeźbienia drzewa i młyn do mąki.
Wyrabia także KARTY OKRETOWE po najtańszych cenach. Adres jest:
TEO. M. HELINSKI,
Poniatowski
Marathon County Wis.

GAZETA KATOLICKA
THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA.
ELEVENTH YEAR.
It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.
PUBLISHED WEEKLY BY THE
POLISH LITERARY SOCIETY
—AT—
603 NOBLE STREET,
Chicago, Illinois.
RATES OF ADVERTISING:
One line once..... 50c.
One inch once..... \$ 2.00.
Ten lines one month..... \$ 5.00.
Afterwards at half price.
One inch one year..... \$20.00.

THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau 10 Spruce St.—where advertising contract may be made or in NEW YORK.
Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent, 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates.
All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 603 Noble Street Chicago, Illinois.
"Entered at the post office at Chicago, Ill., as second class matter."

KALENDARZ:
CZWARTEK 9 Marca Franciszki Rzym. wdowy.
PIĄTEK 10 Marca — 40 Męczenników.
SOBOTA 11 Marca — Konstante W.
NIEDZ 12 Marca — S. Gucha, Grzegorza pap.
PONIEDZIAEK 13 Marca — Krystyny panny
WTOREK 14 Marca — Zacharyusza i Matyldy.
SRODA 15 Marca — Izabelli i Leoncy panien.

Przełogi tygodniowy.
CHICAGO, 8 Marca 1882.
Senat bez długiego namysłu potwierdził nominację Conklinga na jednego z sędziów Najwyższego Trybunału. Było wprawdzie trochę opozycji, bo oprócz senatora Hoar jedenaście głosów padło po przeciwnej stronie, jednakże opozycja ta była więcej dla formy tylko, niż aby rzeczywiście nie dopuścić potwierdzenia. Nominację Sargenta na posta Stanów Zjed. w Berlinie przyjęto jednogłośnie. Prezydent Arthur przyjął nominację Conklinga bez zapytania go wprzód, czy on takową przyjmuje. Łatwo zrozumieć jakiego powodu go do tego skłoniły, chciał on swemu najlepszemu przyjacielowi dać stanowisko wysokie, a prztem usunąć go od polityki bieżącej i przez to usunąć doprowadzić do zgody pomiędzy stawartami i halfbreadami czyli pomiędzy zwolennikami Granta i zwolennikami Garfielda. Czy mu się zamier jego udał, przyszłość dopiero pokaże. Zdarzył się jednakże, że rozdział i niezgoda w partii republikańskiej bardziej się zaostrzyły, bo Conkling nie przyjął ofiarowanej sobie posady.

Prawie przez cały ubiegły tydzień radzono w senacie nad wnioskiem, którego celem jest wstrzymanie emigracji Chińczyków do Stanów Zjednoczonych. Ze wniosek ten zostanie narazicie przyjęty, nie ma wątpliwości, albowiem Kalifornia i wszystkie Stany nad Oceanem Spokojnym sprzeciwiają się stanowczo emigracji Chińczyków.
Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych z miesiąca stycznia podług statystycznego biura w Washingtonie wykazuje, że Stany Zjed. straciły przeszło 21 milionów dolarów w porównaniu do miesiąca stycznia w roku ubiegłym. W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy Stany Zjed. miały 117 milionów dolarów mniej dochodu w handlu z Europą, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Dowodzi to, że handel nasz z Europą upada coraz bardziej i że wkrótce przygotować się musimy na ciężkie straty finansowe.

REAL ESTATE AGENT
JOHN BARZYNSKI,
w St. Paul, Howard Co., Nebraska,
letter box 125.
Wybiera i sprzedaje i kupuje grunta w Nebraska, w powiatach Howard, Valley, Sherman, Greeley i zaliczają wszelkie interesy gruntowe w koloniach polskich. Kto chce kupić sobie farmę w Nebraska zawczasu, niech się zgłasza histo-
wie do niego, pod adresem: St. Paul Nebraska.
L. B. 125

Pani Scoville, żona owego adwokata, który bronił Guiteau'a, która jest zarazem rodzoną siostrą tego mordercy, wystąpiła już z dwoma listami przed publicznością amerykańską. Pierwszy raz pisała ona do pani Garfield z prośbą o przebaczenie i łaskę dla swego nieszczęśliwego brata, a drugi raz odezwała się do senatu Stanów Zjednoczonych, żądając aby tenże niepotwierdził nominacji Conklinga na sędziego Najwyższego Trybunału. Za ciętością właściwą może tylko temu gniazdu Guiteau'ów zarzeka ona w tym liście, że Conkling z wszystkimi stawartami, winien jest śmierci Garfielda a nie jej biedny braciśzek.
Jeżeli pierwszy jej list jeszcze policzyć można na rachunek miłości braterskiej i wybaczyć jako wybuch boleści ścisłego serca, to już drugi jej manifest do senatu pełen upartej złości i nienawiści bardzo przykre zrobił wrażenie publiczne. Kobieta nie powinna się mieszać do spraw publicznych, a tem mniej tacy Scovillowie i Guiteau'y. Lud Stanów Zjednoczonych raz tylko jeszcze chce słyszeć nazwiska ostatniego, i to wówczas gdy za szłąną odbierze karpę za swoją czarną zbrodnię.

W New Orleansie odebrał sobie życie jakiś Albert Czapski wystrzałem z rewolwera. Był 58 lat stary i pochodził z Prus. W Ameryce dorobił się majątku, bo posiadał pierwszorzędną skład ubiorów w New Orleansie i był wiceprezydentem jednego z tamtejszych banków. Stosunki jego finansowe były jaknajpomyślniejsze. Pisma New Orleanskie nie wspominają, jakiej był narodowości.
Rząd Rzeczypospolitej San Domingo ulitował się nad biednymi żydami, uciekającymi z Rosji i daje im na swej wyspie wsparcie i ziemię na mieszkanie. Murzyni przypominają sobie, że kiedyś razem z żydami byli w Egipskiej niewoli.
Liczba emigrantów, którzy w roku 1881 do Ameryki przybyli, wynosi 720,045, a więc jest większą, niż w którym z lat poprzednich. Przewyższa ona liczbę mieszkańców Stanu Connecticut o 97,345; mieszkańców Nebraska o 276,643; mieszkańców Vermontu o 387,759; New Hampshire o 373,054; Zachodnią Virginiją o 101,588; a Rhode Island o 443,514. Ludność Stanów Colorado, Delaware, Florida, Nevada i Oregon, razem wzięta przeszła zaledwie o 127,417 głów przezroczną emigracją. Wszystkie Territoria Stanów Zjednoczonych, z wyjątkiem obwodów Columbjijskiego, mają o 113,228 mniej ludności niż cała przeszłoroczna emigracja.

Podatek na zapalki jeżeli kiedyś w Stanach Zjednoczonych był potrzebny, to potrzeba ta oddawna już ustała. W kongresie zrobiono też w tym celu odpowiednie wnioski, lecz obecnie występują fabrykanci zapalek i protestują energicznie przeciw zniesieniu cła na zapalki. Gorliwość te fabrykantów łatwo można zrozumieć, albowiem przez nadzór, jakiego pobór cła wymagał, cały handel zapalkami skoncentrował się w małej liczbie fabrykantów i zrobił się dla nich monopolem. Gdyby teraz cło z nim i nadzór zostały zniesione, natenczas konkurencja ogólna zniżyłaby niezmiernie cenę tego artykułu.

Niezwyčajne stosunki, jakie podczas choroby i w chwili śmierci prezydenta Garfielda miały miejsce, wykazały jasno, że prawa nasze co do następstwa prezydenckiego są jeszcze bardzo nieokreślone i że potrzebują szybkiej naprawy. Gdyby w chwili zgonu Garfielda jakimś lotniami przyszło być na myśl „usunąć” także Artura, natenczas kraj cały nie byłby miał żadnej legalnej władzy wykonawczej, bo w owej chwili nie było ani wiceprezydenta pro tempore, ani speakera (marszałka izby posłów), i nikt w ówczesnym czasie nie miał prawa zwoływać senatu na sesję nadzwyczajną.
Poseł McCoid z Iowy zrobił w kongresie w tych dniach wniosek, który w podobnych przypadkach ma zlewać zarządzić.

Wniosek ten jest następujący: Prezydenci i Elektorowie mają być wybierani na cztery lata i będą w ciągu tego czasu wszyscy wakans, jakie pomiędzy nimi zajdą, sami wypełniać. W przypadku gdyby prezydent i wiceprezydent przed końcem swego terminu umarli lub z innej jakiej przyczyny stali się niezdolni do sprawowania swych urzędów, natenczas minister spraw wewnętrznych będzie prowizorycznie prowadził rząd i niezwłocznie zwoła kolegium elektorów, aby ci wybrali prezydenta i wiceprezydenta. Takim sposobem wybrany prezydent i wiceprezydent pozostaje w urzędzie tylko do czasu zwyczajnej elekcji prezydentowskiej.
Wniosek ten nie jest jeszcze dostateczny, gdyż nie określa dość wyraźnie, co jest i kiedy zachodzi „niezdolność” (disability) prezydenta albo wiceprezydenta. I konstytucja w tym przypadku milczy. Przypuśćmy, że u prezydenta zaczynają się objawiać pierwsze symptomy obłąkania, albo gdy prezydent jest na umyśle zdrowy, ale fizycznie tak słaby, że lekarze zabronią mu wszelkiej pracy umysłowej, kto tu rozsądzi, i kto ma odbierać władzę prezydentowi i oddać ją jego następcy?

Wiadomości z Europy.
Niespodziewaną wiadomości odebraliśmy z Anglii. Dnia 2 marca br. kupczyk jakiś, nazwiskiem Mac Lean, strzelił z rewolwera do królowej Wiktorji. Kula nie trafiła celu i zbrodniarza przytrzymał, zanim zdążył drugi raz strzelić. Co było powodem tej zbrodni, dotąd nie wiadomo, bo schwycenemu złoczyńcy powiada tylko, że giód go do tego kroku zmusił.
Jessy Helfman, owa nihilistka petersburska, która należała do spisku na życie poprzedniego cara Aleksandra II, u marła w więzieniu naby w skutek polonji. Nihilisci już dawno donosili, że ją Moskale brali na tortury, aby z niej wszystkie tajemnice wydobyc. Ostatni proces nihilistowski, miał też być podobno tylko rezultatem jej zeznań.
W Rosji skończył się w tych dniach wielki proces nihilistowski. Podobno zeznania zmarłej w więzieniu Jessy Helfman dopomogły bardzo do skrócenia całego procesu. Wszyscy oskarżeni przyznali się zresztą, że są nihilistami, niektórzy z nich mieli związek ze spiskiem na życie cara. Wyroki w tym procesie wydane, są następujące: Na śmierć osądzono została Michajłowa, Kołodkiewicz, Frigonia, Baranikow, Hanow, Klecznikow, Isniew, Emiljanow, Merkulow i Libdera. Spodziewają się, że za zamieni wyrok śmierci, na więzienie i Sybir.
Rosya ściga ponad swą zachodnią granicą wojska, dlatego też Pruski i Austriacki wzmocniają swoje garnizony pod granicami rosyjską.
"Skobielew, który swymi mowami w Paryżu tyle hataś narobił, wrócił już do Petersburga, gdzie go ludność z wielkim tryumfem przyjęła. Podobno Ignatjew pochwała wszystkie mowy Skobielewa. Przejeżdżając przez Warszawę powiedział Skobielew, że gdyby Moskale nie byli w Warszawie, to by ją mieli Niemcy. Licho to jest tłumaczenie się moskiewskie, bo niech nam tylko Moskale oddadzą Warszawę, to Niemców nie będzie ani w Poznaniu ani w Krakowie.
Austriacy wprowadzili do Hercegowiny przeszło 70.000 wojska, a pomimo to nie mogą złamać powstanca, lubo sami liczą tylko do 3000 powstańców. Krwawe potyczki zaszły nad rzeką Drina, w których wiele austriackiego wojska padło. Po kilka razy Austriacy musieli się cofnąć i zaledwie na końcu udało im się zdobyć miasteczko Ulox.
Znosi się także na wojnę pomiędzy Chinami i Japonią o Loochoo.
Z Francji przychodzi wiadomość, że partya amerykańskich obywateli, podróżujących po Europie, doznała nieprzewidzianego przyjęcia od francuskich urzędników cła na granicy pomiędzy Francją i Belgią w Feignies. Policja francuska zachowała się tak nieprzyzwoicie, iż przysłała do szturebanów i aresztowała. Nie-

zawodnie późniejsze raporta posłów naszych wyjaśnią tę sprawę, a jeżeli obywatele nasi zastąpią sobie na takie obejście władz francuskich, to pewno Stany Zjed. nie rozpoczną dla tego wojny z Francją.
Turk się zbiori i stawia na granicy Bałkańskiej 150,000 wojska. Może czuje, że gdy się inni pobiją, to na nim rachunek swój zrobią.
Książę Milan ogłosił się królem serbskim.
Kronika Kościelna.
MILWAUKEE. Tutejsi Polacy-Katolicy zamysliają na południowej stronie przy 10ej avenue zbudować nowy kościół za 35.000 dolarów. Będzie to trzeci polski katolicki kościół w Milwaukee.
GREEN BAY. Dyecezya Greenbayska liczy 72 kapłanów, 8 seminarzystów, 110 kościółów, 1 kaplice, 17 stacy misyjnych, 38 szkół parafialnych, 1 dom sierot, 1 szpital, i 65.000 katolików.
BUFFALO. Katedra św. Józefa ma wkrótce otrzymać ołtarz z marmuru kararyjskiego, którego koszt obliczone są na 4.000 dolarów.
CHICAGO. Tutejsi murzyni katolicy zamysliają wkrótce wybudować sobie kościół.
COLUMBUS, O. Dotychczasowy tutejszy Generalny Wikaryusz, ks. N. A. Gallagher dostał od Ojca św. nominację na Biskupa Canopy i p. i i został mianowany administratorem dyecezyi Galwestońskiej, w miejsce Biskupa Dubuis, który zatrzymuje tytuł biskupa Galwestońskiego.
ALTON, ILL. W ciągu ostatnich lat sześciu zbudowano w tej dyecezyi 30 kościółów, 20 plebanii i 11 domów szkółnych.
BOSTON, MASS. W "Aurora" czytamy: "Dnia 25 zm. stanął przed kratami sądownymi w Bostonie ksiądz Jan H. Fleming, oskarżony, że w roku 1870 odebrał pewnemu choremu dziecku, nawziwkiem Elżbieta Gamon, zabawkę, dwa obrazki, przedstawiające Kupidyń (pogańskiego boga miłości), które chorą dziecko się zabawiło. (Niezawrodnym i lubieżnym malowidłem za stosowną zabawę dla umierającego dziecka. Przyp. Red.) Skarga adwokata opiera się na tej śmiesznej pretensji, że ksiądz Fleming odbierając te obrazki, które dziecku były drogie, wyrządził mu wielką cielesną i duchową krzywdę — great bodily and mental injury — i że musi wynagrodzić szkodę w formie brzozących pieniędzy a ohooby i greenbacków. — W skargę tę obok księdza Fleminga został także wypłany J.W. Arcybiskup Williams, ponieważ go nadaremnie wyzywano do zwrotu owych "zabawek", i ponieważ swego wpływu w tym celu nie chciał użyć. — This a great country!"
BOSTON, MASS. Ojciec św. Leon XIII zamierza dać w podarunku francuskiemu katolickiemu kościołowi w Bostonie marmurową statugę, przedstawiającą św. Piotra. Ma to być fascimile owego sławnej statuy św. Piotra z kościoła św. Piotra w Rzymie, przedstawiającej św. Piotra stojącego pod filarem. Statua jest już wykończoną i jest dziełem p. Frod Roberta w Paryżu.
Z Dubuque czytamy w "Iowic": Proces księdza Jeana przeciw tutejszemu Biskupowi Hennessey został z tutejszego sądu obwodowego przeniesiony do Jackson County. Oskarżyciel postarzał się o to przeniesienie twierdząc, że w Dubuque zawiele uprzedzenia przeciw niemu panuje. Proces ten jest o tyle ważnym, że wiele kwestyji z prawa kościelnego w nim zachodzi. Ks. Jean żąda 100.000 wynagrodzenia za to, że J.W. Biskup usunął go z probostwa.
JACKSON, TENN. Ks. Jan Franciszek Walsh umarł na ospę. O. Walsh był jednym z tych szlachetnych kapłanów, którzy podczas grasującej tu żółtej febrji wnieśli wytrwały przy swej ożarni. Był on zawsze dobrym pastorem i osobą duchowieństwa, i przez 22 lat pasterstwa swego zjednał sobie

tu gorącą miłość u swoich owieczek i u obcych. R. i. p.
DAYTON, O. Dnia 21 zm. umarł tu ks. Jan Franciszek Antoni Hahne, proboszcz kościoła św. Emanuela w 67 roku życia swego. R. i. p.
— Dnia 26 Lutego br. w Charlestonie zasnął w Bogu biskup dyecezyi South Carolińskiej. P. N. Lynch w 65 roku życia swego. R. i. p.
W tym samym dniu sędziwy Arcybiskup Purcell z Cincinnati obchodził 82gą rocznicę urodzenia swego przy dobrem stosunkowo na wiek swój zdrowiu.
— Istnieje dopiero od lat niewiele w Ameryce związek tak zwanych Rycerzy Katolickich, o którego obecnej wielkości i działalności możemy już z tego się domyślić, gdy się dowiemy, że w ciągu miesiąca stycznia br. wypłacił z kasy swej Opiekę nad wdowami i sierotami 14.000 dolarów. Kiedy polskie nasze Zjednoczenie tak wzrosło?
Rzym. Z katalogu OO. Jezuitów na rok 1882 dowiadujemy się, że zakon ten z początkiem r. bieżącego liczy: 5 asystentów, 22 prowincye, 2 wielkie misye w Australii i środkowej Afryce, 100 kilkadziesiąt stacyi misyjnych we wszystkich częściach świata i blisko 10.000 osób, z których prawie 5.000 kapłanów. Pięć prowincyi włoskich, cztery prowincye francuskie, prowincya niemiecka i prowincya mezykańska są rozproszone. W skutek przesiedlania zakonu w Francji liczba francuskich Jezuitów z początkiem 1882 r. zmniejszyła się o 150 osób; za to Jezuiti hiszpańscy wzrosli w ostatnim roku o 200 osób więcej. W innych prowincjach wzrost zakonu nie mniej jest znaczny.
DYCEZYJE POLSKIE. Zakon OO. Paulinów, ma być na nowo we Wgrzech restytuowany, a to z okazji przeniesienia się z Węgier do Wiednia zakonu Korywistów z czerwonym krzyżem. Z tego powodu wielka część Wgrzech zamierza powołać Paulinów z Częstochowy do Węgier i oddać im straż ramięm św. Stefana, króla węgierskiego. Za powołaniem Paulinów przemawia gorąco dziennik "Fuergelteseg", wydawany pod protektoratem arcybiskupa z Agru. Jak wiadomo, zakon OO. Paulinów przez wiele wieków pracował gorliwie we Wgrzech i wydał wielu pisarzy, między innymi i poetę O. Pawła Anyos. Zakon ten zniósł cesarz Józef II, a resztki jego (oprócz Krakowa) zachowały się w Częstochowie, gdzie jednak zakon ten skazany jest obecnie na wymarcie. Przed kilku laty jeden z pisarzy węgierskich, zwiędzając Częstochowę, znalazł tam trzech Paulinów Wgrzech. Wspomniany dziennik, przemawiając za powołaniem Paulinów, oświadcza, że gdyby obecnie nie było przy życiu żadnego Paulina Wgrzech, to nie wstąpi, iż zakonnicy węgierscy innych reguł znaleźliby się gotowymi do przyjęcia reguły paulińskiej. Na dowód, jak Wgrzechy wysoko cenią sobie zakon Paulinów, niech posłużą fakt, iż akademia umiejętności węgierska rozpiśla niedawno konkurs na napisanie historyi o pracach i działalności Paulinów.
— Dnia 4go zm. zasnął w Bogu opatrzony sakramentami świętymi proboszcz we Włochach, na Salsęku, mający 71 lat. Umarł też wysłany proboszcz Józef Fremel, mający 61 lat.
— Reформа Krakowska dowiaduje się z pewnego źródła, że pewna osoba, która nie życzy sobie, aby nazwisko jej było wymienione, zabezpieczyła w krakowskim Towarzystwie zabezpieczenia na życie kapital złr. 150.000 z zastępowaniem, aby po pewnym przeciągu czasu odsetki w kwocie złr. 7500 obracać były corocznie na powiększenie dochodów biskupstwa krakowskiego, którego uposażenie — jak wiadomo — jest nader szczupłe. Piękny to akt ożarności jednego z wiernych synów Kościoła.
SZWAJCARYA. Dnia 30 stycznia zgromadził całkiem kościół katolicki w Raperswil nad jeziorem zurychskim.

zawodnie późniejsze raporta posłów naszych wyjaśnią tę sprawę, a jeżeli obywatele nasi zastąpią sobie na takie obejście władz francuskich, to pewno Stany Zjed. nie rozpoczną dla tego wojny z Francją.
Turk się zbiori i stawia na granicy Bałkańskiej 150,000 wojska. Może czuje, że gdy się inni pobiją, to na nim rachunek swój zrobią.
Książę Milan ogłosił się królem serbskim.
Kronika Kościelna.
MILWAUKEE. Tutejsi Polacy-Katolicy zamysliają na południowej stronie przy 10ej avenue zbudować nowy kościół za 35.000 dolarów. Będzie to trzeci polski katolicki kościół w Milwaukee.
GREEN BAY. Dyecezya Greenbayska liczy 72 kapłanów, 8 seminarzystów, 110 kościółów, 1 kaplice, 17 stacy misyjnych, 38 szkół parafialnych, 1 dom sierot, 1 szpital, i 65.000 katolików.
BUFFALO. Katedra św. Józefa ma wkrótce otrzymać ołtarz z marmuru kararyjskiego, którego koszt obliczone są na 4.000 dolarów.
CHICAGO. Tutejsi murzyni katolicy zamysliają wkrótce wybudować sobie kościół.
COLUMBUS, O. Dotychczasowy tutejszy Generalny Wikaryusz, ks. N. A. Gallagher dostał od Ojca św. nominację na Biskupa Canopy i p. i i został mianowany administratorem dyecezyi Galwestońskiej, w miejsce Biskupa Dubuis, który zatrzymuje tytuł biskupa Galwestońskiego.
ALTON, ILL. W ciągu ostatnich lat sześciu zbudowano w tej dyecezyi 30 kościółów, 20 plebanii i 11 domów szkółnych.
BOSTON, MASS. W "Aurora" czytamy: "Dnia 25 zm. stanął przed kratami sądownymi w Bostonie ksiądz Jan H. Fleming, oskarżony, że w roku 1870 odebrał pewnemu choremu dziecku, nawziwkiem Elżbieta Gamon, zabawkę, dwa obrazki, przedstawiające Kupidyń (pogańskiego boga miłości), które chorą dziecko się zabawiło. (Niezawrodnym i lubieżnym malowidłem za stosowną zabawę dla umierającego dziecka. Przyp. Red.) Skarga adwokata opiera się na tej śmiesznej pretensji, że ksiądz Fleming odbierając te obrazki, które dziecku były drogie, wyrządził mu wielką cielesną i duchową krzywdę — great bodily and mental injury — i że musi wynagrodzić szkodę w formie brzozących pieniędzy a ohooby i greenbacków. — W skargę tę obok księdza Fleminga został także wypłany J.W. Arcybiskup Williams, ponieważ go nadaremnie wyzywano do zwrotu owych "zabawek", i ponieważ swego wpływu w tym celu nie chciał użyć. — This a great country!"
BOSTON, MASS. Ojciec św. Leon XIII zamierza dać w podarunku francuskiemu katolickiemu kościołowi w Bostonie marmurową statugę, przedstawiającą św. Piotra. Ma to być fascimile owego sławnej statuy św. Piotra z kościoła św. Piotra w Rzymie, przedstawiającej św. Piotra stojącego pod filarem. Statua jest już wykończoną i jest dziełem p. Frod Roberta w Paryżu.
Z Dubuque czytamy w "Iowic": Proces księdza Jeana przeciw tutejszemu Biskupowi Hennessey został z tutejszego sądu obwodowego przeniesiony do Jackson County. Oskarżyciel postarzał się o to przeniesienie twierdząc, że w Dubuque zawiele uprzedzenia przeciw niemu panuje. Proces ten jest o tyle ważnym, że wiele kwestyji z prawa kościelnego w nim zachodzi. Ks. Jean żąda 100.000 wynagrodzenia za to, że J.W. Biskup usunął go z probostwa.
JACKSON, TENN. Ks. Jan Franciszek Walsh umarł na ospę. O. Walsh był jednym z tych szlachetnych kapłanów, którzy podczas grasującej tu żółtej febrji wnieśli wytrwały przy swej ożarni. Był on zawsze dobrym pastorem i osobą duchowieństwa, i przez 22 lat pasterstwa swego zjednał sobie

tu gorącą miłość u swoich owieczek i u obcych. R. i. p.
DAYTON, O. Dnia 21 zm. umarł tu ks. Jan Franciszek Antoni Hahne, proboszcz kościoła św. Emanuela w 67 roku życia swego. R. i. p.
— Dnia 26 Lutego br. w Charlestonie zasnął w Bogu biskup dyecezyi South Carolińskiej. P. N. Lynch w 65 roku życia swego. R. i. p.
W tym samym dniu sędziwy Arcybiskup Purcell z Cincinnati obchodził 82gą rocznicę urodzenia swego przy dobrem stosunkowo na wiek swój zdrowiu.
— Istnieje dopiero od lat niewiele w Ameryce związek tak zwanych Rycerzy Katolickich, o którego obecnej wielkości i działalności możemy już z tego się domyślić, gdy się dowiemy, że w ciągu miesiąca stycznia br. wypłacił z kasy swej Opiekę nad wdowami i sierotami 14.000 dolarów. Kiedy polskie nasze Zjednoczenie tak wzrosło?
Rzym. Z katalogu OO. Jezuitów na rok 1882 dowiadujemy się, że zakon ten z początkiem r. bieżącego liczy: 5 asystentów, 22 prowincye, 2 wielkie misye w Australii i środkowej Afryce, 100 kilkadziesiąt stacyi misyjnych we wszystkich częściach świata i blisko 10.000 osób, z których prawie 5.000 kapłanów. Pięć prowincyi włoskich, cztery prowincye francuskie, prowincya niemiecka i prowincya mezykańska są rozproszone. W skutek przesiedlania zakonu w Francji liczba francuskich Jezuitów z początkiem 1882 r. zmniejszyła się o 150 osób; za to Jezuiti hiszpańscy wzrosli w ostatnim roku o 200 osób więcej. W innych prowincjach wzrost zakonu nie mniej jest znaczny.
DYCEZYJE POLSKIE. Zakon OO. Paulinów, ma być na nowo we Wgrzech restytuowany, a to z okazji przeniesienia się z Węgier do Wiednia zakonu Korywistów z czerwonym krzyżem. Z tego powodu wielka część Wgrzech zamierza powołać Paulinów z Częstochowy do Węgier i oddać im straż ramięm św. Stefana, króla węgierskiego. Za powołaniem Paulinów przemawia gorąco dziennik "Fuergelteseg", wydawany pod protektoratem arcybiskupa z Agru. Jak wiadomo, zakon OO. Paulinów przez wiele wieków pracował gorliwie we Wgrzech i wydał wielu pisarzy, między innymi i poetę O. Pawła Anyos. Zakon ten zniósł cesarz Józef II, a resztki jego (oprócz Krakowa) zachowały się w Częstochowie, gdzie jednak zakon ten skazany jest obecnie na wymarcie. Przed kilku laty jeden z pisarzy węgierskich, zwiędzając Częstochowę, znalazł tam trzech Paulinów Wgrzech. Wspomniany dziennik, przemawiając za powołaniem Paulinów, oświadcza, że gdyby obecnie nie było przy życiu żadnego Paulina Wgrzech, to nie wstąpi, iż zakonnicy węgierscy innych reguł znaleźliby się gotowymi do przyjęcia reguły paulińskiej. Na dowód, jak Wgrzechy wysoko cenią sobie zakon Paulinów, niech posłużą fakt, iż akademia umiejętności węgierska rozpiśla niedawno konkurs na napisanie historyi o pracach i działalności Paulinów.
— Dnia 4go zm. zasnął w Bogu opatrzony sakramentami świętymi proboszcz we Włochach, na Salsęku, mający 71 lat. Umarł też wysłany proboszcz Józef Fremel, mający 61 lat.
— Reформа Krakowska dowiaduje się z pewnego źródła, że pewna osoba, która nie życzy sobie, aby nazwisko jej było wymienione, zabezpieczyła w krakowskim Towarzystwie zabezpieczenia na życie kapital złr. 150.000 z zastępowaniem, aby po pewnym przeciągu czasu odsetki w kwocie złr. 7500 obracać były corocznie na powiększenie dochodów biskupstwa krakowskiego, którego uposażenie — jak wiadomo — jest nader szczupłe. Piękny to akt ożarności jednego z wiernych synów Kościoła.
SZWAJCARYA. Dnia 30 stycznia zgromadził całkiem kościół katolicki w Raperswil nad jeziorem zurychskim.

zawodnie późniejsze raporta posłów naszych wyjaśnią tę sprawę, a jeżeli obywatele nasi zastąpią sobie na takie obejście władz francuskich, to pewno Stany Zjed. nie rozpoczną dla tego wojny z Francją.
Turk się zbiori i stawia na granicy Bałkańskiej 150,000 wojska. Może czuje, że gdy się inni pobiją, to na nim rachunek swój zrobią.
Książę Milan ogłosił się królem serbskim.
Kronika Kościelna.
MILWAUKEE. Tutejsi Polacy-Katolicy zamysliają na południowej stronie przy 10ej avenue zbudować nowy kościół za 35.000 dolarów. Będzie to trzeci polski katolicki kościół w Milwaukee.
GREEN BAY. Dyecezya Greenbayska liczy 72 kapłanów, 8 seminarzystów, 110 kościółów, 1 kaplice, 17 stacy misyjnych, 38 szkół parafialnych, 1 dom sierot, 1 szpital, i 65.000 katolików.
BUFFALO. Katedra św. Józefa ma wkrótce otrzymać ołtarz z marmuru kararyjskiego, którego koszt obliczone są na 4.000 dolarów.
CHICAGO. Tutejsi murzyni katolicy zamysliają wkrótce wybudować sobie kościół.
COLUMBUS, O. Dotychczasowy tutejszy Generalny Wikaryusz, ks. N. A. Gallagher dostał od Ojca św. nominację na Biskupa Canopy i p. i i został mianowany administratorem dyecezyi Galwestońskiej, w miejsce Biskupa Dubuis, który zatrzymuje tytuł biskupa Galwestońskiego.
ALTON, ILL. W ciągu ostatnich lat sześciu zbudowano w tej dyecezyi 30 kościółów, 20 plebanii i 11 domów szkółnych.
BOSTON, MASS. W "Aurora" czytamy: "Dnia 25 zm. stanął przed kratami sądownymi w Bostonie ksiądz Jan H. Fleming, oskarżony, że w roku 1870 odebrał pewnemu choremu dziecku, nawziwkiem Elżbieta Gamon, zabawkę, dwa obrazki, przedstawiające Kupidyń (pogańskiego boga miłości), które chorą dziecko się zabawiło. (Niezawrodnym i lubieżnym malowidłem za stosowną zabawę dla umierającego dziecka. Przyp. Red.) Skarga adwokata opiera się na tej śmiesznej pretensji, że ksiądz Fleming odbierając te obrazki, które dziecku były drogie, wyrządził mu wielką cielesną i duchową krzywdę — great bodily and mental injury — i że musi wynagrodzić szkodę w formie brzozących pieniędzy a ohooby i greenbacków. — W skargę tę obok księdza Fleminga został także wypłany J.W. Arcybiskup Williams, ponieważ go nadaremnie wyzywano do zwrotu owych "zabawek", i ponieważ swego wpływu w tym celu nie chciał użyć. — This a great country!"
BOSTON, MASS. Ojciec św. Leon XIII zamierza dać w podarunku francuskiemu katolickiemu kościołowi w Bostonie marmurową statugę, przedstawiającą św. Piotra. Ma to być fascimile owego sławnej statuy św. Piotra z kościoła św. Piotra w Rzymie, przedstawiającej św. Piotra stojącego pod filarem. Statua jest już wykończoną i jest dziełem p. Frod Roberta w Paryżu.
Z Dubuque czytamy w "Iowic": Proces księdza Jeana przeciw tutejszemu Biskupowi Hennessey został z tutejszego sądu obwodowego przeniesiony do Jackson County. Oskarżyciel postarzał się o to przeniesienie twierdząc, że w Dubuque zawiele uprzedzenia przeciw niemu panuje. Proces ten jest o tyle ważnym, że wiele kwestyji z prawa kościelnego w nim zachodzi. Ks. Jean żąda 100.000 wynagrodzenia za to, że J.W. Biskup usunął go z probostwa.
JACKSON, TENN. Ks. Jan Franciszek Walsh umarł na ospę. O. Walsh był jednym z tych szlachetnych kapłanów, którzy podczas grasującej tu żółtej febrji wnieśli wytrwały przy swej ożarni. Był on zawsze dobrym pastorem i osobą duchowieństwa, i przez 22 lat pasterstwa swego zjednał sobie

tu gorącą miłość u swoich owieczek i u obcych. R. i. p.
DAYTON, O. Dnia 21 zm. umarł tu ks. Jan Franciszek Antoni Hahne, proboszcz kościoła św. Emanuela w 67 roku życia swego. R. i. p.
— Dnia 26 Lutego br. w Charlestonie zasnął w Bogu biskup dyecezyi South Carolińskiej. P. N. Lynch w 65 roku życia swego. R. i. p.
W tym samym dniu sędziwy Arcybiskup Purcell z Cincinnati obchodził 82gą rocznicę urodzenia swego przy dobrem stosunkowo na wiek swój zdrowiu.
— Istnieje dopiero od lat niewiele w Ameryce związek tak zwanych Rycerzy Katolickich, o którego obecnej wielkości i działalności możemy już z tego się domyślić, gdy się dowiemy, że w ciągu miesiąca stycznia br. wypłacił z kasy swej Opiekę nad wdowami i sierotami 14.000 dolarów. Kiedy polskie nasze Zjednoczenie tak wzrosło?
Rzym. Z katalogu OO. Jezuitów na rok 1882 dowiadujemy się, że zakon ten z początkiem r. bieżącego liczy: 5 asystentów, 22 prowincye, 2 wielkie misye w Australii i środkowej Afryce, 100 kilkadziesiąt stacyi misyjnych we wszystkich częściach świata i blisko 10.000 osób, z których prawie 5.000 kapłanów. Pięć prowincyi włoskich, cztery prowincye francuskie, prowincya niemiecka i prowincya mezykańska są rozproszone. W skutek przesiedlania zakonu w Francji liczba francuskich Jezuitów z początkiem 1882 r. zmniejszyła się o 150 osób; za to Jezuiti hiszpańscy wzrosli w ostatnim roku o 200 osób więcej. W innych prowincjach wzrost zakonu nie mniej jest znaczny.
DYCEZYJE POLSKIE. Zakon OO. Paulinów, ma być na nowo we Wgrzech restytuowany, a to z okazji przeniesienia się z Węgier do Wiednia zakonu Korywistów z czerwonym krzyżem. Z tego powodu wielka część Wgrzech zamierza powołać Paulinów z Częstochowy do Węgier i oddać im straż ramięm św. Stefana, króla węgierskiego. Za powołaniem Paulinów przemawia gorąco dziennik "Fuergelteseg", wydawany pod protektoratem arcybiskupa z Agru. Jak wiadomo, zakon OO. Paulinów przez wiele wieków pracował gorliwie we Wgrzech i wydał wielu pisarzy, między innymi i poetę O. Pawła Anyos. Zakon ten zniósł cesarz Józef II, a resztki jego (oprócz Krakowa) zachowały się w Częstochowie, gdzie jednak zakon ten skazany jest obecnie na wymarcie. Przed kilku laty jeden z pisarzy węgierskich, zwiędzając Częstochowę, znalazł tam trzech Paulinów Wgrzech. Wspomniany dziennik, przemawiając za powołaniem Paulinów, oświadcza, że gdyby obecnie nie było przy życiu żadnego Paulina Wgrzech, to nie wstąpi, iż zakonnicy węgierscy innych reguł znaleźliby się gotowymi do przyjęcia reguły paulińskiej. Na dowód, jak Wgrzechy wysoko cenią sobie zakon Paulinów, niech posłużą fakt, iż akademia umiejętności węgierska rozpiśla niedawno konkurs na napisanie historyi o pracach i działalności Paulinów.
— Dnia 4go zm. zasnął w Bogu opatrzony sakramentami świętymi proboszcz we Włochach, na Salsęku, mający 71 lat. Umarł też wysłany proboszcz Józef Fremel, mający 61 lat.
— Reформа Krakowska dowiaduje się z pewnego źródła, że pewna osoba, która nie życzy sobie, aby nazwisko jej było wymienione, zabezpieczyła w krakowskim Towarzystwie zabezpieczenia na życie kapital złr. 150.000 z zastępowaniem, aby po pewnym przeciągu czasu odsetki

KANOSSA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Z CZASÓW GRZEGORZA VII.

Przełożył X. J. Echaust. (Ciąg dalszy).

"Cokolwiek pamiętałem sobie, ale nie wszystok", odpowiedział skromnie rekawiznik. "Dostę, że przekonany zostałem zupełnie, iż kapłani nie się nie powinni, — że zawsze tak było w kościele, — że żli popi teraz sąją obyczaj. Chodź też papież Hildebrand był zym, jak mówią, to jednak słusznie zakazuje małżeństwa kapłanom."

"A czy słyszałeś, bracie, jak jeden się odezwał, że Apostół Paweł św. napisał do Tymoteusza, iżby biskup był jednej żony mężem?"

"Słyszałem? I cóż mu zakonnik odpowiedział? Otóż mówił: w pierwszych czasach chrześcijaństwa wybierano na biskupa powiększe części ludzi starszych, ochrzczonych żydów i pogan, bo inaczej być nie mogło. Mężowie ci mieli żony, a Apostół nakazał, aby tylko takich wybierano na biskupów, którzy jedną tylko mieli żonę, nie zaś takich, którzyby dwa razy już byli wstępował w stan małżeński. Zatem, wniósł słusznie zakonnik, i to miejsce Pisma św. przemawia za wstrętnością kapłanów."

"No, wyznać muszę otwarcie, że nie spowiadałbym się mnichowi ani księdzu, który ma żonę," mówił, śmiejąc się Arnold. "Kobiety umieją doskonale wyciągać z nas tajemnice."

"Dla tego nie powinienby król bronić kapłanów zapominających o swych obowiązkach," odezwał się Siegfried.

"Uważam, że nie jestecie przyjaciółmi króla," mówił Jan niekiedy. "Idźcie do kościołów i przystuchajcie się, jak go chwała!"

"Czy mówią w kazaniach o królu?"

"Codziennie, — a w jaki sposób? Serce rośnie, słuchając pochwał. Każdziej wynoszą wszystkie jego zalety i cnoty, potępiają zaś podstęp i zdradę złego Hoelibranda, który dobrego wesłego Henryka odszedł od tronu i kłówał obłożę, by sam mógł nad wszystkimi panować."

"Papież nie odeszła króla od tronu," odparł Siegfried. "Ekskomunikował go i szalenie; bo królowie tak samo powinni ślubować praw Bożych, jak inni."

"Zgadza, burgrabio, jak mówi rekawiznik. "A jeśli już udowodnił, że otrzymał od króla pozwolenie kupowania i sprzedawania ludzi, wtedy wiem, co sądzić mam."

"Trudno mi uwierzyć, — to niepodobnie! — odrzekł Arnold.

"Pokaże się, burdżom ciekawcy!" odrzekł rekawiznik.

"Wszystcy pojedziemy na sąd! Obywateli, to rzecz ważna bardzo," przemawiał Arnold poważnie. "Jeśli król tak łączy się z zydami, że im daje prawo handlowania ludźmi, wtedy nie jest papież Hildebrand djabłem i kacerzem, jak twierdzą mnihi królowscy, ale mężem świętym. Djabłem jest kto inny."

"W izbie gorąco się robiło. Siegfried powstał, a podziękowawszy gościnemu gospodarzowi, odszedł.

Dzieci książęce w ucieczce.

Burgrabia z Klingem szedł ku brzegowi rzeki, gdzie ruch już był ustał tymczasem. Majtkowie i robotnicy odpoczywali. Jani jedli i pili po winiarniach, na statkach, lub też nad brzegiem.

Towarzysze Siegfrieda czekali go w winiarni. Wypróżniony sze szklaniec ruszył za nim. Bernard, syn Karola Gundel, niósł dwie tace, swoje i pańska; bo Siegfried spodziewał się, że w bliskości największego nieprzyjaciela będzie potrzebował silniejszej obrony.

W pobliżu klasztoru św. Piotra spotkał go zakonnik, który Otylię w bezpieczne zaprowadził miejsce.

"Odadłem ją pod dobrą opiekę, i myśle, że ocalona będzie z haniebnej niewoli, bo nie przypuszczam, by żył prawdziwie mąż, gdy twierdził, że ma pozwolenie królowej."

"Czemużby nie?" odrzekł Siegfried. "Jeżeli król sam depce nogami najświętsze prawa ludzkie, jeżeli w sposób, wolał go o pomstę do Boga, psuje kościół symonja i bezwstydnie gwałci prawa Boże, — czemużby nie miał sprzedać bogatego tydułu prawa handlowania ludźmi? Wiedle mego zlania jest każdy niesmienny monarcha handlerzem niewolników w obszernej sferze znaczenia, zwłaszcza, że nieczego nie uszanuje, że nie dła świętego, — lecz wszystko namłecionem swoim poddaje. Handlowanie niewolnikami Baruch Ben Maran jest tylko kramarzem w porównaniu z wielkim handlarzem Henrykiem, synem Henryka III."

Zakonnik z podziwieniem patrzył na Siegfrieda, którego oblicze oblewał at ogień słusznego gniewu.

"Nie łaskaw jesteś, burgrabio, na Henryka IV!" mówił zakonnik, a w rysach jego znad było smutek wielki. — "Kto czerzezy życzę narodowi, kto Boga i kościół miłuje, musi się obrazić i skarżyć na upadek i zepsowanie wszelkiego porządku w państwie. Nadto zdaje mi się, że i o osobistych względach gniewacie się na króla."

"Nie mylisz się, o czigodny ojczel! Powiedziano mi, że arcybiskup Udo z Treviru mieszka w tej ulicy. Szukam jego przeciw morderczym zasadzkom Henryka."

"Słowa twoje nie zrozumiałe ciemne, burgrabio! Nie mogłbym prosić o ich bliższe wyjaśnienie?"

Młodzieniec wahał się. Zakonnik mógł być skrytym zwolennikiem króla i mógł użyć zmierzona Siegfrieda ku jego zgnębieniu. Zakonnik znał zrozumiwał wahanie się rycerza bo rzekł:

"Nie lękaj się! Przemawiasz do najlepszego przyjaciela arcybiskupa Udana. Przedstawiliby cię jako natychmiast, gdyby był w domu. Pójdziesz okolicznie czek na ustron. Na słowo kapłaniśkie, — twój uzynek zastępuje na opiekę i pomoc, i uzyskasz jej z pewnością."

Słowy temi zyskał zakonnik zupełnie zaufanie młodzieńca, który widząc nadto poważne branie się zakonnika, opisał mu w krótkości położenie klasztoru Klingen, charakteryzował żonatego i symonistycznego Lanberta, wspomniął o proteście, jaki założył przeciw wyniesieniu przez króla niedoędnego kapelana na godność opata, o operze, jaki stawił wprowadzenia Lanberta, i w końcu o wezwaniu swoim przed króla.

Zakonnik pilnie uważał na wszystko. Podniósłszy oczy ku młodzieńcowi, rzekł: "Dziękuję ci bardzo za werność powołania, burgrabio! Postąpiłeś, jak powinności nakazuje, i dobrze zrobiłeś, że udajesz się pod opiekę Udana," i podał mu prawą rękę. Siegfried spozstrzegł pierścieni biskupa i zdumiał.

"Czy nie naprzykrzę się arcybiskupowi moją sprawą? Cóż się dzieje, o czigodny ojczel?"

"Arcybiskup będzie sobie miał za obowiązek dopomagać ci, bo sprawa twoja słuszna. Udo nie waha się okryć cię tarczą swoją przeciw gwałtowi króla. — Mieszkaż "pod drabiną?"

"Tak jest, o czigodny ojczel!"

"Dobrze! Udo każe ci, rycerzu, zawołać. Nie chodź na dwór. — Ciesz się, że poznałem męża z silnym charakterem, odważnego i sumiennego."

Skloniwszy się, poszedł dalej. Siegfried uspokojony obrotom, jaki sprawa jego wzięła, przystąpił do gro madki ludzi patrzających z wielką bezcznością na łóż, płynących na Renie. Na łodzi wiewołał czołwiek, co sit starczyło, aby dobić do brzegu. Przed nim siedziało dwoje dzieci, a za łodzią ukazywały się głowy dwóch płynących koni. Na drugim brzegu, na miejscu, gdzie Men wpada do Renu, biegali zbrojni tam i napowrót, jakoby łodzi szukał. Raz po raz krzyczyli i rekami znać dawali, aby w imieniu króla dzieci przyrzucił.

"Cóż to znaczy? Patrzcie, jak wybornie konie płyną!" odezwał się ktoś z ludzi.

"Wioslarz nie wozę pierwszy śnać płynę na Renie; — patrzcie, jak steruje ku brzegowi, choć prąd gwałtowny," mówił inny.

"Trzymajcie ich, w imieniu króla trzymajcie ich!" krzyczano z drugiego brzegu.

"To złodzieje zbiegli, — słuchajcie, w imieniu króla mamy ich chwycić," zawołał trzeci.

"Głupsi, bracie!" wtrącił czwarty. — "Przecież widzisz, że to dzieci, — dwóch chłopców; jakże mogliby być złodziejami?"

Łódka do brzegu przybiła. Dwóch słiznych chłopców, trzynasto i czternastoletni, wysiadło na ląd, zostawiając bogato obfite płaszczyki. Ubrani byli, jak ubierał się zwykły dzieci najznakomitszych rodzin. Ikonie wyszły na brzeg osiadłone i szły "jak psy wierne" za chłopcami.

"Trzymajcie ich, w imieniu króla, trzymajcie ich!" krzyczano znowu przez rzekę.

Chłopcy widzieli wzrastający tłum ludzi, słyszeli krzyki szalejących ich i płakać poczęli mocno.

"Co za śliczne chłopcy!" chwiliła żona rybaka. "Patrzcie jak biedne dzieci drżą ze strachu, — litosć mnie bierze. — Pójdzcie tylko, nie wam się nie stanie! Pójdzcie, nie bójcie się!"

Chłopcy zzi, zatrucani tysiącem pytań ciekawych.

"Zkąd jesteście? Jak się nazywacie? odcisnę zawinił? Kto was ściga?"

"Uspokójcie się i pozwólcie im mówić," zawołał majtek. "Nie bójcie się chłopcy!" i pogłaskał ich po twarzy.

Dzieci odważy nabrały. Stanały w porządku zgromadzonych starszy z nich tak opowiadał zaczął:

"Ja jestem Henryk, syn Ady z Brabanty i Deda z Saxonii. Towarzystwem moim drogim jest Fryderyk, syn margra biego Stade. Niedogodny król Henryk trzyma nas już od roku w zamku rycerza Eberharda. Ponieważ zaś Eberhard jest dobrym, pozwolił nam wychodzić z zamku i bawić się na dziedzińcu. Za to otrzymał od rodziców naszych piękne podarki. Ze zaś byliśmy dzielnymi chłopcami, jak Eberhard się wyrażał, wolno nam było jeździć konno z kilku szlachami. Rycerz brał nas także na polowanie do pięknego lasu. Kiedy zetknęliśmy się z rodziną. Chcieliśmy być w domu, a nie w niewoli, daleko od ojczyzny. Gdyśmy tylko mogli się dostać do Moguncji, do naszego stryja, arcybiskupa Sigfrieda, mówiliśmy do siebie — ten by nas wnet odesłał do rodziców. Ale nie wiedzieliśmy drogi, i dla tego płakaliśmy rzewnie, kryjąc się za kami. Działano wzięt nas Eberhard znowu na polowanie. Naraz znaleźliśmy się sami wśród lasu, bo rycerz gonit z sługami za jeleniem. Rzekłem wtedy do Fryderyka: teraz możemy uciec z niewoli, — czy pójdziesz ze mną?"

"O tak, drogi Henryku, odpowiedział mi Fryderyk — ale dokąd nie udamy? — Bóg dobry poprowadzi, powiedziała. — Daliśmy więc koniom ostróg i jechaliśmy pędem przez doliny i góry, aż przybyliśmy do Menu. Tam zastaliśmy rybaka, siedzącego w łodzi. Obiecaliśmy mu nasze płaszcze, jeżeli nas przewiezie, aby nas Eberhard nie dogonił. Rybak zgodził się. Siadliśmy w łódkę, a konie nasze płynęły za nami. Rybak powiedział nam, że do Moguncji nie daleko. Prosimy go, aby nas tam zawiózł, i tak: się też stało. Myśmy na łodzi jechali, a konie płynęły za nami. Wtedy widać Eberhard na ślad nasz i począł nas gonić. — Ach Boże, — słyszyście, jak krzyczy."

"Trzymajcie ich, — w imieniu króla, trzymajcie!" wołano ciągle. Eberhard już z sługami swymi odbił od brzegu.

"Nie możemy wam pomóc, dzieci chodźmyśmy chcieli," odezwał się jeden z mieszczan. "Król zabitych każat każdego, któryby jego jenow chciał ukryć, albo im do ucieczki dopomagać."

"Ach Boże, pomóżcie nam, — ratujcie nas, Eberhard się zbliża!" — błagał młodzieży ze łzami.

"Kto nas ukryje, tego stryj nasz Siegfried nagrodił sownie, zapewnił starszy. "Drody ludkowie, proszę was bardzo, miejcie litość nad nami, — ukryjcie nas."

"Eberhard zamknie nas i ukarze za ucieczkę, nie zobaczymy więcej ojczyzny, ani drogi do rodziców," mówił młodzieży.

"Nie możemy, — nie wolno nam, — karaby nas spotkał," mówili obywateli.

"Patrzcie, co za śliczne dzieci, dopomóżcie im!" mówiła żona rybaka. "Czy nikt się nie ulituje, — nikt nie okaże im miłosierdzia? Dzieci, pójdzcie do mnie, ja was ukryję; Eberhard was nie dostanie."

"Stój, Wilirko, gdzie rozum?" pytał ktoś z tłumu. "Szubienica cię czeka. Jenow króla chcesz przechowywać? Każ się raczej zaraz powiesić, głupia!"

"Ależ przypatrzcie się biednym dzieciom! Na płaz mi się zanosi!" — mówiła cunta niewiasta. "Bjada im, jeżeli się znowu dostaną z szpony Eberharda! Ostatni raz wtedy słonce zobaczę."

"Cóż tobie do tego! Radź sama o sobie."

"I pozwól ginąć niewinności, — tak — tak świat czyni," gniewała się rybakka. "Gdybym była męczenną, — rycerzem, jak n. p. ten, — to sam stoi, — zastąpiłabym biedne dzieci, choćby dziesięciu królów przeciwko mnie stanęło."

Ostatnie słowa wymierzone były do Siegfrieda, przyglądającego się z współczuciem wielkim ofiarom Henryka IV. Chłopcy z Saxonii pobodziły, z ojczyzny Godyli, powód dość silny, aby wzburzyć litość dla pobawionych wszelkiej opieki.

Im więcej łódz Eberharda się zbliżała, tem większą była obawa chłopców i gorętsze ich prosby. Teraz do nog upadli Siegfriedowi i wyciągali doń dłonie, błagając usilnie.

"Rycerzu, kiedy nas wszyscy opuszcza, — wy nas opuścić nie możecie. Nauczycie nas, —

ciel powiadał nam, że chrześcijański rycerz musi zasiać sirotę, słabych, przyślawdowych miernie i tarczą. My jesteśmy sierotami ucinnionimi i słabymi, — ratujcie nas! Dopomóżcie nam biednym, — na honor wasz wasz zakonnik!"

"Słuchajcie, jak rozropne dzieci!" mówiła Wilirka ze łzami. — "Rycerzu, ruszcie się przeciw! Poczóż nosicie miecz i żbroję. Teraz możecie okazać, czy prawym jesteście rycerzem."

Siegfried odciął się, ale tylko tak długo, aż się nie przekonał, że ma obowiązek ratować sirotę, i że ma prawo ująć się za zbiegliem. Ująwszy obydwóch chłopców za ręce, poszedł z nimi przedko do domu bednarza Arnolda.

"Pójdzcie z mną dzieci!" mówił. "Bę dę was bronit, ile sit starczy."

Konie szły za dziećmi, a zebrani wydawali okrzyki zadziwienia.

"Któż ten rycerz przelicyzny?" pytano zewsząd.

"Ten sam, który wydarł rano dziewięćtętko ze szpon zydów," odpowiedziano.

"Śliczny młodzieniec, — szlachetny pan, Bóg niech go wspiera!"

"Wypchnij uzynek miłosierny, uda mu się niezwadnie," mówił ktoś z mieszczan. "Wadnie chciałem ukryć dzieci w moim domu; mam dzieci, umiem być miłosiernym."

"Myślisz, jak ja sądzę?" odezwał się drugi. "Zabierałem się właśnie, aby kryć waszego arcybiskupa wziędo do domu swego, kiedy rycerz mnie przedził."

"Słuchajcież!" zawołała Wilirka ironicznie. "Teraz każdy chce być szlachetnym obrońcą — przedtem nikt nim być nie chciał. Aleć tak zawsze w świecie: — w nędzy nikt nie chce dopomagać, gdy zaś pomoc nadesła, każdy chciałby być miłosiernym. Pfu, w świętości!"

W tej chwili dobieł Eberhard do brzegu, "piąną przyskając z gniewu i zemsty," jak pisze kronikarz z Hersfeld. Zebrani nad rzeką ciekawie się się przypatrywali, nie okazując najmniejszego dlań współczucia.

"Gdzie chłopcy?" pytał gniewnie Eberhard, człowiek wychudły, z iskrzącymi oczyma. "Gdzie chłopcy, — zakładniki króla? Czy powiecie natychmiast?"

"A nam co do króla zakładników?" odrzekł majtek.

"Co? — przeklety niewolniku, tak zachwalę odpowiadasz? Jak mi honor miły, jeśli chłopcy nie znaleź, ażę Moguncy spalać od koka do koka."

"Nie chrześcijańska to groźba, panie!" odrzekł jeden z obywateli. "Jakżeś mógłcie obcy człowiek czynić, czegośmy ze względu na króla uczynić nie chcieli!"

"Słuchajcie lotra!" zawołała Wilirka z gniewem. "Nie powiedziałeś co tylko, że chciałeś wyrzucić biednym dzieciom miłosierdzie, ale że cię obcy rycerz wyprzedził? A teraz lasisz się przed tym tam, dla tego, że ma oczy iskrzące, jak ognie? Wstydz się, — wstydz się!"

Śmiech powstał ogólny.

"W kawały cię porąbię, przekłeta babo!" krzyknął Eberhard, chwytając za miecz.

"Przypatrzcie się rycerzowi, który bezbronne niewiasty w kawałki rąbać potrafi!" mówiła Wilirka nieustraszona. "Czy sądzicie, że was się boję dla tego, że narodził się jak pies na łańcuchu?"

Zażmieszno się znowu. Eberhard puścił podkórki miecz.

"Powrótnie was zapytnię, gdzie ukryliście chłopców?"

Nikt się nie odezwał.

"Szukaj ich sobie, szlachetny, waleczny panie!" szczyła rybakka. "Mogucyca wielka, żejście parę chwil niż ją przebiegniesz."

"Panie," odezwał się jeden ze slug, — "widziałem dobrze idących chłopców w tej tam ulicy, — szli z jakimś rycerzem i zniknęli."

Eberhard spojrzął złościwie na zebranych i poszedł ze swymi ludźmi w ulicę wskazaną.

Tymczasem przedstawil Siegfried chłopców Arnoldowi, opowiedział pokrótce, w jakim się niebezpieczeństwie i prosił, aby posłał kogo do arcybiskupiego pałacu, a chłopców, aby wzięt w opiekę na tak długo, aby im arcybiskup nie przysłał pomocy. Arnold opierał się trochę, ale przystał w końcu. Czelnik poszedł do pałacu, chłopcom wskazano izdebkę. W tem zobaczył Siegfrieda wierne konie przed domem. Prosił, aby i one wzięto do stajni. Lecz konie zdradziły pobyt chłopców, bo właśnie zamknięto za nimi wrota podwórzowe, gdy Eberhard ze sługami pokazał się na ulicy.

"Tam w tym domu ukryci, — właśnie konie wprowadzono," mówił jeden ze slug zbrojnych.

"Otworzyć, — otworzyć, w imieniu króla!" wołał Eberhard, pukając rękójscją miecza do drzwi.

"Czegoś sobie, panie, życzyście?" zapytał Siegfried.

"Dwóch chłopców, którzy mi niekiedy i tu się ukryli," odrzekł Eberhard, naderżając znowu we drzwi.

"Prześcacićć puknąć! Dla was drzwi zamknięte," mówił Siegfried odpychając Eberharda, i sam stanął przede drzwiami.

"Aha — tyś w spisku z lotrami!" — Prech, mówię ci, — w imieniu prawa!"

"W imieniu prawa ja tu jestem, ko o bronie bezbrzonných dzieci," odparł spokojnie burgrabia.

"Ty? Któż ty?"

"Szlachciku, obecnie opiekun przesławdowanej niewinności."

"Wybornie! — Imię twoje? Urząd?"

"Imię moje obojętne w tej sprawie, a urząd, — no, już powiedziałem, że urząd rycerza w obronie bezbrzonných."

"Strasznie mi jesteś podejrzany, boć zaony człowiek nigdy nie kryje imienia. — Ja jestem Eberhard, wierny wasz króla, — ktoś ty?"

"Jeżeli imię będzie ci dowodem mej poczciwości, — wiedz więc, że jestem Siegfried, burgrabia opactwa Klingen."

"I ty nie chcesz mi pozwolić odebrać zakładników króla? Siegfriedzie, mój bracie, nie baczności, bo głowa nie pewna!"

"Nie ustępnieję, rycerzu, nie ustępnieję!" wołała Wilirka z posród zebranych na ulicy ludzi. "Nie wydawajcie biednych jagniat wilkowi, — nie ustępnieję!"

"Poraz ostatni żądam w dobroci mych chłopców," mówił Eberhard, gwałtownie i ukarzę przykładnie za opór."

"Zostaw miecz w pochwie, dobry panie!" odpowiedział spokojnie burgrabia. — "Jestę z tymi pacholkami bez zbroi i tarczy, bynajmniej zaś nie pragnę zwycięstwa nad bezbrzonnymi."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowo odkryty planet. Adjukt wiedeński obserwatorium J. Palisa odkrył w nocy z 18 na 19 lut. nowego planetę, gwiazdę jedenastej wielkości. Planeta ten jest 921 w grupie asteroidów. Poprzednik jego w szeregu porządkowym został odkryty przez J. Palisa, a mianowicie dnia 10 maja r. z.

Wychództwo (dobrowolne) na Syberję z Rossy właściwie zaczyna się wzmagać. Ostatniej jesieni kilka tysięcy rodzin (wielkorosyjskich) osiedliło się w obwodzie zabalskajskim. W skutku dobrowolnych przesiedleń na Syberję, projektują, żeby kraj ten przestał być miejscem zesłania zwycających przestępców, którzy mają być relegowani na wyspę Sachalin.

Świadectwo sobie samemu dane. "A więc, panie malarzu," powiada pewien rzemiełnik, "wymalujęś mi pan tablicę i na niej wielkimi literami: "Sebastian Kiszka, mistrz rzemiełnik," a w środku wymalujęś pan wielkiego wotu, aby ludzie zaraz z daleka widzieli mogli, czym jestem."

W. Słominska. Przeniosłam się z Halsted ulicy na: 679 Milwaukee Ave. w pobliżu Noble ulicy.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności — moją —

MAGAZYN STROJÓW

Dam, Panien i Dzieci.

Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do ślubów i w każdym gatunku: Pióra, Wstążki, Tiule, Woalki, Koronki i — wszelkie przedmioty podług

OSTATNIEJ MODY

Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej!

Podęjmuję się wszelkich obstałunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw — robię gotowe —

Ghoragwie, Szarfy, Odznaki i Rozety, po jaknajtanszych cenach.

Na nadchodzącą porę latową zapatrzę się skład mój doborom

Latowego Towaru

i uprasztam Szanowne Rodaczki i Rodaków, aby mnie razyli zaszczytne zaufaniem swoim i nadal, będąc zadanem mojem będzie zawsze zadowolnić żądanie ich.

Wszystkie obstałunki wykonuję prędko i po najtanszej cenie!

Rodacy! Przekonajcie się naprzd w polskim handlu, zanim pójdzicie kupować w innych.

W. Słominska, 679 Milwaukee Avenue.

WIELKI MAGAZYN POLSKI

Mebli, Zwierciadeł, Obrazów i Ram.

Największy i najtanszy w Chicago SKŁAD POLSKI.

544 i 546 MILWAUKEE AVE. pomiędzy ulicami Cornell i Rucker.

Fabryka nasza; 46 i 48 S. Canal ul. pomiędzy Washington i Madison ul.

Przyjmujemy również wszelkie obstałunki należące do naszego interesu, które wykonujemy punktualnie na czas oznaczony.

I. P. Mikietynski & A. Sowinski.

JAN HAUBER, MANUFABRYCZNA I SKŁAD

MEBLI I PRZYBORÓW POKOJOWYCH, Sofy, Krzesła, Szeslongi, Materace.

589 Milwaukee ave.

Warsztat znajduje się pod nr. 153 Cornell str. Odnowiam i wysyłam stare meble.

ANTONI STELLMACH, Poleca Szanownym Rodakom swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony w wielki wybór towarów najmodniejszych

ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH!

Zamówienia wykonują się starannie i elegancko w jak najkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach.

ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE, w pobliżu Carpenter St. Chicago.

ANTONI KADOW, Poleca, szanownym Rodakom swój

MAGAZYN KRAWIECKI

Zaopatrzony w wielki wybór towarów najmodniejszych

ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH!

Zamówienia wykonują się starannie i elegancko w jaknajkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach!

ANTONI KADOW, 171 W. Madison st. Chicago.

T. NALEPINSKI

OLECA SWOJ POLSKI Beer - Saloon

Dobre napoje Wina i Likierzy najrozmaitsze Piwo zawsze świeże i dobre cygary.

94 Division str., obok Noble ulicy.

P. BINKOWSKI, ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK

Wykonuje reperację zegarków i biżuterii jaknajtanszniej.

Z SKŁADEM ZEGARÓW BIŻUTERYI połączony jest także

W. Słominska. KARTY OKRĘTOWE. Z EUROPY NA WSZYSTKIE PUNKTA W AMERYCE.

Z Antwerp, Hamburga, z Bremen do Baltimore, New York, albo Philadelphia do Chicago; również BILETY KOLEJOWE

Obecna sytuacja europejska.

Ponuro i zbyt wybujały wyobraźni politycy dziennikarzy uważają obecną sytuację polityczną za bardzo groźną, widzą na horyzoncie politycznym tak liczne i tak ciemne chmury, że tylko śluchając, jak piorun z nich wystrzeli. Pomyślni ci twierdzą, że takich chwil, jak obecna, nie pamięta Europa od lat czterdziestu, bo niepewność — mówią oni — jaka ogarnęła kontynent europejski po zawarciu w roku 1818, nie była ani tak powszechna, ani tak uporczywa, ani, co najważniejsza, nie sięgała tak głęboko. Te wszystkie obawy nie są wprawdzie bezpodstawne, ale nikt, jak szkodliwy, nie ma do tego mandatu, żeby wyrokować, że obecna już chwila obraca Opatrzność do rozegrania wielkiego dramatu dziejowego. Nikt nie przeczy, że stan dzisiejszy Ententy upoważnia nie może do różnych nadziei. Na wszystkie strony widzimy niepewność, ciężkie wewnętrzne kłopoty rządów i ludów, czy to nad Sekwaną, Tybrem, Sprową, lub Dunajem. Widzimy występujące jakieś siły i czyniki nowe, żywiły niezbadane lub w karby nieujęte obok dawnych znanych od wiecznie potęg, usiłujących zmocnić swą siłę dla skutecznej obrony przed temi nowymi prądami. Owe czarne punkta krążą jako ciemne planety około ponurego słońca, który się kwestyja wschodnią nazywa. Bo kwestyja wschodnia, jak to niedłukrotnie wykazyaliśmy, nie ogranicza się do półwyspu bałkańskiego. Ciągnie się ona od gór Himalaj do cięsniny Gibraltarskiej. Punkt środkowy tej wielkiej dziejowej linii stanowi Carogrod. Kolo tego słońca krążą jakoby planety Merw, Herat, Afganistan, bo jakkolwiek p. Gladstone krąży im zabrania, przedź lub później jakiego gabinet Salisbury, czy innej zwany, do rchu je powoła. Z drugiej strony w dość nawet przyspieszonym ruchu wirują Tunisi i Egipt, w którym pułkownicy zrzucają ministrów i dyktują prawa potomkowi albańskiego przekupnika, którym jest dziś następca Kambizów. Ruch egipski zaniepokoił wiele i arystokrację z nad Tamizy i demokrację z nad Sekwaną, i zniewolili Francją i Anglię do wspólnego wystąpienia, na które reszta mocarstw zawołała: i nam przysługuje prawo interwencji w Egipcie. Bliżej jeszcze owego słońca lawirują Grecy, kręci się, czy jest kręgo na Bułgarię, kołuje Rumelia, toczy się szpako drobne, ale jaskrawe Czarne słońce, leniwa i niepewna Serbia i cały szereg ludów, narodowości i piemięt, żądzą i nienawisci wzajemnych, ciemnoty, zepsucia, gwałtowności a niekiedy szlachetności, poświęcenia i wyższych instynktów, nie już nie mówiąc o interesach, namiętnościach skrytych lub jawnych zadróżkach — wielkich mocarstw europejskich, które wieńczą ów korowód, wybierając z niego narzędzie, co wygodniejsze do ręki i co sprawniejsze do celu. Jeżeli wspomniemy na chwilę o notach, memoriałach, o powoływaniu się na prawo lub sprawiedliwość, to tak a nie inaczej przedstawia się nam ono demonum, które się kwestyja wschodnią zowie. Lord Beaconsfield, który uchodził za wielkiego polityka, powiedział, że traktat berliński jest lichy, ale na jakie lat 25 wystarczy. Pierwszą część tego zdania trafna, ale druga z pewnością się nie sprawdzi. Wiedzieli to dobrze ci, którzy mieli może interes w tem, by traktat berliński był wężem lepianką i służył im w każdym razie za punkt wyjścia dla dalszych planów. To wszystko zważywszy, zrozumiemy obawy i ów pesymizm, widzący w drobnym nawet znaczeniu wypadku zbierającego się burzę wojenną. Najwięcej jednak niepokoi tych pesymistów owo zdobło hercegowińskie, tak, że po za szeregami powstających hercegowińskich słyżają już maszerujące kolumny regularnej armii rosyjskiej. Korespondenci donoszą o atakim ruchu wojsk rosyjskich w południowych prowincjach carsstwa. Kilka pułków, stojących w Elizabetgradzie otrzymało miarę rozkaz do wymarszu w besarabskie okręgi. Do Kiszniowa miała przybyć w tych dniach intendant rosyjski. Do dawnych obwodów rumuńskich, jako to do Bohrodgu i Izmaily wyskomenderowano kilka oddziałów koczowniczych wraz z inżynierami, którzy przygotowali mają do użytku linia kolejowa Bender-Reni. Jak dalej donoszą, ogólnie panuje przekonanie w wyższych sferach w Moldawii, mających stosunki z Bukaresztem, że Rosya zawarła już z Rumunią przymierze zaczepno-odporne przeciw Austrii; Rumunia ma zezwolić na przyłączenie Dobruży do Bułgarii a za to otrzyma Bukowinę i część Siedmiogrodu. Obok tego zestawiamy doniesienia innych dzienników wiedeńskich i pesterńskich. Według P. est. L. oyd'a przybył generał Fadajev, agitator państwa rosyjskiego, do Belgradu, według pragskiej Bohemii udają się oficerowie i żołnierze, przebrani po ewylnemu, całemi masami przez Ruszczyk do Hercegowiny. Więcej jeszcze sensacyjną wiadomością otrzymał Czas krakowski od swego specjalnego korespondenta. Pisze on: W świadomych rzeczy sferach twierdzą, że hr. Kalnoky postanowił zerwać z polityką wschodnią, hr. Andrasego i przyznać Rosyi należny jej wpływ na południowych Słowian, o ile to nie dotknie interesów austriackich. Wskutek tego trójcarski związek odstąpił swe dawne znaczenie." Notujemy te wszystkie doniesienia jako objawy ilustrujące nam niepewność obecnej sytuacji, która fabrykantom nowin politycznych obszarne otwiera pole.

Z Wiednia donoszą, że w procesie o katstrofę w teatrze Am ring stawać będą przed kratami sądu radca policyjny Landsteiner, okupniistrz Dr. Newald, inżynier miejski Wilhelm, dyrektor teatru Jauner, inspektor oświetlenia Nitsche, urzędnik miejskiej straży ogniowej Heer, zarządca teatru Breithofer i robotnik Gehringer.

Wielkie Księstwo Poznańskie.

Do Koyni nadeszła w tych dniach reskrypt rejencyjny, wzywający gminę katolicką do budowy gmachu szkolnego. Dotychczas szkoła katolicka mieściła się w gmachu seminarium nauczycielskiego. — W Turzynie pod Inowrocławiem zmarł dnia 2. m. wskutek zacczadzenia wieśniak Cichocki wraz z żoną. — W Sremie, jak do Posener-Zig. donoszą, usiłowała 17letnia piastunka, służąca u nauczyciela Rejwskiego, otruc 6 miesięcznego dziecko swego chlebobawcy i foforem, który zeskrobała z zapalek i wrzuciła do mleka. Zbrodni jeszcze w ten czas zapobieżono. Skoro ją przeko-no o zamierzonej zbrodni — niekiśka, lecz pochwyciono ją oddano sądowi. — W Strzelnie obchodzili w dniu 2. m. nauczyciel Stelmachowski uroczystość złotego wesela. Dozór szkolny przekazał Jubilatowi 150 mk. — W Pile toczył się przed izbą karną proces przeciwko ekscedentom podczas hecy żydowskiej w Jastrowie. Z 14 oskarżonych skazano 12 na kary więzienne aż do 12 miesięcy. — Przed kilkunastu dniami obrócił pożar w perzynę jeden z pięknych w swoim rodzaju dworów Księstwa Poznańskiego, w majątku Janowca w powiecie wgrowieckim, który p. L. Siewicz przed paru miesiącami nabył, i dołądź przeniósł przez siebie mienie zebrany, dość bogaty zbiór starożytności, odnoszący się przeważnie do zabytków sztuki dawniej. — W Kościanie wyprosił za drzwi obywatela Żuka pan sekretarz adwokata, a to za to, że po polsku mówił. P. Żuk poszedł do sądu i pan sekretarz został skazany na 6 marek kary, ale apelował do Lesna. Tutaj został wyrok pierwszy zastąpił zatwierdzonej i pan sekretarz zapłacił oprócz 6 marek jeszcze grube kieszka. Może teraz się przekonana, że na polskiej ziemi wolno po polsku mówić.

Szlazk.

— Zmarły w Peczynie ks. proboszcz i kanonik honorowy Kosmelli przeznaczył tamtejszej gminie katolickiej 300,000 marek, który fundusz ma służyć na wychowanie i utrzymanie sierot religijnie wyrażnie rzymsko katolickiej. — W Krapkowicach wpadł w tych dniach jeden z robotników do gorzejco-go pieca wapiennego, gdzie zginął strażniczym śmiercią. — W Lesznie ma być urządzony sąd osobny, ponieważ do W. Strzelca ludzie z wielu miast mają za daleko. — W Trynku utworzył się Związek włościański, którego przewodniczącym obrano gospodarza Jakuba Rude. — Ze Szlązka donoszą o licznych na padach i rozbojach na drogach publicznych. Są to owoce nowoczesnej kultury! — W Groszowicach pod Opolem spadł z wozu weselnego Norbert Chrysteński i tak nieszczęśliwie został przebiehany, że wkrótce życie zakończył. Był on porządnym i w całej gminie lubianym człowiekiem. — W Król. Hucie wydarzył się w szybie Kruga II. nieszczęśliwy wypadek. Górnik Jan Opitka, mający 30 lat, w skutek spadającej nań masy ziemi został tak ciężko pokaleczony, iż przeniesiony do lazarettu knapszafowego, następnego dnia tamże umarł. — W Bobrsku założono "Czytelnia", Czołkowie postawili sobie przedewszystkiem się kształcić, bo nauka i przykazanie to fundament wszystkiego. Nie tylko jednak czytają książki i pisma białe, lecz w ogóle ma być "Czytelnia" jakoby środkiem życia lepszego, duchowego w gminie.

Prusy Wschodnie i Zachodnie.

W Chojnicach, w Prusiech Zachodnich, sążono w tych dniach 19 oskarżonych o rozruchy przeciw żydom. Oskarżeni byli wycznie Niemcy ewangelicy! Sąd skazał ich na 3 do 14 dni, a najwięcej na 4 tygodnie aresztu. Wszystkim prawie policzono jednakże czas, który odsiedzieli w śledztwie. — W Głauńku zawiązało się katolickie Towarzystwo kupieckie, aby ducha religijnego podtrzymać i popierać, dalsze kształcenie ogólne i fachowe podnieść i wydoskonalić, towarzyskie obcowanie ułatwić i potrzebujących członków wspierać. — W Królewiecu umarł po ciężkich cierpieniach na chorobę pierwotną zasłużony członek i prezes Kółka Towarzystwa Polskiego w Królewiecu Dr. J. Iozofii Juliusz Ossowski, opatrzony św. sakramentami, znany z swoich prac literackich jako współpracownik warszawskiego "Słownika geograficznego" i "Ateneum" autor cennych "szkiców etnograficznych pruskiej Litwy", drukujących się obecnie w "Wędrowniu", znałca też sanskrytu, najmo lat dopiero 26. Część jego pamięci! — Minister spraw wewnętrznych przedłożył Izbowi projekt, wedle którego od 1. kwietnia b. r. gminy wiejskie Pustki i Gotthelf mają być od powiatu starogardzkiego odłączone i do powiatu chojnickiego przyłączone. — Posiedzieli Kranse w Frankoniu zostali dnia 30 stycznia w studni posiadzicieli Lignan znalezione jako trup. Podobno poprzednio ci posiadziciele kłócili się między sobą. — Dobra rycka Drzonowo, położone w Prusach Zachodnich w powiecie wrocławskim, nabył na nabudowę za 225 tyś. marek kupiec Wolfson z Pily. Po przednim właścicielem dóbr był p. Hellermann.

Do Rodaków w Grand Rapids!

Nieją podpisany komitet od kościoła polskiego św. Wojciecha w Grand Rapids przypomina wszystkim tym, którzy na budowę tegoż na pewne sumy się podpisali, a dotąd ich jeszcze nie złożyli, aby to uczynili w jak najkrótszym czasie. — Kosciół budujemy za gotówkę i do 15. Maja, wraz z domem dla księdza, ma być skończony. A zatem pieniądze są bardzo potrzebne. Antoni Stiller, Rudolf Troack.

Grand Rapids, Mich. 5 Marca 1882.

Baczność!

Posiedzenia Klubu polskiego politycznego odbędą się: w przyszły czwartek, dnia 9 Marca, i w sobotę dnia 11 Marca, w hali p. M. Majewskiego, przy Noble ulicy i Milwaukee Ave. W następną niedzielę t. j. 12 Marca, odbędą się w tejże hali wielki miting, na który jak najliczniej rodaków się zaprasza. J. NIEMCEWSKI prezydent.

Kalendarz Katolicki (z rycinami) jest jeszcze do nabycia w Redakcyi Gazety Katolickiej po 50 centów jeden egzemplarz.

LISTY POLSKIE NA POCCZIE w Chicago

ZALEGACIE Z UBIEGZEGO TYGODNIA

Zadając listu na pocztę, należy podać urzędniczym numer, pod którym nazwiny ją przedko sprządać i dla tego sprządać ją tanio i pod korzystnymi warunkami. SZCZEPAN BUŚKA, 39 Fifth str. CHICAGO, ILL.

Na sprzedaż.

80 akrów dobrego gruntu w okolicy Nowego Poznania, Howard Co. Nebraska, tak samo do sprzedania. Grunt ten leży przy samym Nowym Poznaniu, w sekcji 25, R. 12, Town 14 E. S. Zgłosić się można do p. Jana Barzyskiego w St. Paul, Lb. 12, Howard Co. Neb. lub do niżej podpisanego właściciela. C. CZARNECKI, Nebraska Ave. & Hoig str. Toledo, Ohio.

Podziękowanie.

Uważam sobie za obowiązek zalecić szanownym moim znajomym i sąsiadom panią *Maryanna Dziemb, akuserkę*, mieszkającą pod Nr. 634 Noble ulicy. Jest nadzwyczaj zrezną w swoim zawodzie i przeszła dobrą szkołę i praktykę. Mam jej do podziękowania, że moja żona jest dziś zupełnie zdrową przy jej pomocy, podczas gdy przeszłego roku ani doktorzy ani inne akuszerki pomogły jej nie mogły. JAN REICH, 773 Noble Str. Chicago Ill.

Poszukiwania.

Nieją podpisany poszukuje Katarzyny Zyga, która około 15 stycznia br. przybyła do Ameryki. Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa, raczy mi o tem donieść. JAKOB DUSZYNSKI Aderson, Grimes Co. Tex.

Maciej Suda poszukuje swego brata

Michała Sudy, który przybył do Ameryki około 12 laty i przebywał w Lemont Ill. Ktoby wiedział o dzisiejszym jego pobyciu, raczy łaskawie donieść pod asem: MACIEJ SUDA 607 Birch st. 3v26 Camden N. J.

\$ 10.00 nagrody!

Poszukuje Konstantego Kamińskiego, który był dobrym przyjacielem rodziny Reichów, jest z profesji stolarz; przebywał długi czas w Philadelphii; poprzednio był siedm lat w Petersburgu w Rosyi. Kto mnie o jego dzisiejszym pobycie lub jego losie doniesie, temu obiecuję \$10.00 nagrody. JAN REICH, 773 Noble St. Chicago, Ill.

Posiļ swa nazwisko i adres do Cragin & Co. Philadelphia, Pa. po książkę kucharską darmo.

Na sprzedaż lub do dzierżawy.

Jest do przedzawy na Noble ulicy w polskiej okolicy lot i dom dwupiętrowy z murywanym basenem; lot 98 x 24 dom 58 x 20. W tyle są dwa piętra przybudowania z cegły. Dom ten narozkoczony najlepiej się nadaje na założenie handlu Wina i Wodek. Jeżeliby kto chciał tu prowadzić zawód krawiecki, ten może zarazem tanio nabyć 9 maszyn do szycia, nowych i rozmaitych gatunków, ale wszystkie dobre. Plac i dom ten znajduje się na rogu Noble ulicy i Branch ave. Jeden blok przed North ave. Cena domu i lot wynosi \$2,800, połowa cash, a reszta na wypłatę. Gdyby zamiast kupna który krawiec miał chęć dzierżawić plac ten, temu mo że zarazem i owe 9 maszyn do szycia i wszystkie potrzebne do krawiectwa przedać. Zgłosić się można do JANA REICH 4v27 773 Noble str. CHICAGO, ILL.

Na sprzedaż.

Zamierzam sprzedać z wolnej ręki położony z salonem SZTOR z towarem lub bez towaru, który jest 40 stóp szeroki; a 42 długi, z dobrą stajnią, sklepem stosownym i pomieszczeniem, jako też z bakrami dobrej ziemi, położony tuż przy polskim kościele i szkole w Pine Creek, Wis.

DOBRA FARMA

z lasem i łąką — 100 akrów ziemi już pod plugiem. Sator i farma jest do nabycia albo razem, albo z osobna za bardzo nmiarkowaną cenę i pod dobrymi warunkami. Blizsze szczegoly zagnędyż można u właściciela FELIKSA KAMROWSKIEGO w Pine Creek, P. O. Dodge, Trempealeau Co. Wis.

CENY TARGOWE.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Fezencia zimowa, Korna, Owies, Złoto, etc.

Ogłoszenie.

Jest do sprzedania farma w polskiej kolonii w Nebraska, Howard County, w okolicy Nowego Poznania. Dla zmiany w familijnych stosunkach jestem zmuszony ją przedko sprządać i dla tego sprządać ją tanio i pod korzystnymi warunkami. SZCZEPAN BUŚKA, 39 Fifth str. CHICAGO, ILL.

Na sprzedaż.

80 akrów dobrego gruntu w okolicy Nowego Poznania, Howard Co. Nebraska, tak samo do sprzedania. Grunt ten leży przy samym Nowym Poznaniu, w sekcji 25, R. 12, Town 14 E. S. Zgłosić się można do p. Jana Barzyskiego w St. Paul, Lb. 12, Howard Co. Neb. lub do niżej podpisanego właściciela. C. CZARNECKI, Nebraska Ave. & Hoig str. Toledo, Ohio.

SAISON-WIOSENNY KARPETY

250 Sztuk najnowszych i najbardziej eleganckich wzorów Body, Tapestry, Three Ply & Ingrain Karpety WEST CHICAGO CARPET HOUSE, 438 Milwaukee Ave.

Polacy!

Spieszcie się na grunta, które są w dolinie Czerwonej Rzeki MINNESOCIE

na obydwu stronach

ST. PAUL, MINNEAPOLIS I MANITOBA KOLEI.

Grunt doskonały i tani, woda dobra i drzewa podstatkiem. Rządowego gruntu dość, od kolei można dostać bardzo tanio. Wszelka korespondencja według tego gruntu musi być adresowana do: CHARLES HOFFMANN, 392 Milwaukee ave. Dr. Leon Warsabo, Coldwater Mich. Głównego Polskiego Agenta.

Jul. Bauer & Co. 182--184 WABASH AVENUE, FABRYKA

KONCERTOWYCH Salonowych PORTEPIANOW SKRZYDEŁ PIANINÓW ORGAN

w New Yorku i Chicago od trzydziestu lat istniejąca.

Fortepianów tych używa DWADZIEŚCIA PIĘĆ TYSIĘCY MISTRZÓW MUZYKI.

Zalety ich są niezrównane. Nasze samonosne agrafy są niezmiernym ulepszeniem tych fortepianów Bauer'a.

"Bauera Gabinetowe Grand'sy" są najnowszym i najdoskonalszym wynalazkiem w budownictwie fortepianów. Ściana rezonancyjna jest akustycznie na sposób skrzypiec zbudowana, dlatego głos naszego fortepianu jest pełniejszy, melodyjniejszy i wolny od wszelkiego dźwięku metalicznego.

Wygodne Ceny i Warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat. Importujemy przyrządy i instrumenta muzyczne. Stroimy i naprawiamy fortepiany. Zatrudniamy najzdolniejszych robotników.

Ilustrowane katalogi przesyłamy darmo. Za własne wyroby dostaliśmy najwyższą nagrodę na wystawie centralnej.

JULIUS BAUER and CO. 182--184 WABASH AVENUE, pomiędzy Monroe i Adams Sts. - CHICAGO.

Farma do sprzedania

w okolicy Radomia, w Jefferson County, Illinois. Jest 80 akrów gruntu, 50 już pod plugiem i ogrodzone płotem; — dom, chlew i sadek z owocowem drzewem. Farma ta znajduje się pół mili od polskiej szkoły i kaplicy, 4 mile na wschód od miasta Dubois. Kupujący może każdego czasu na drugą połowę na 3 lata wypłaty. Zgłosić się można do Redakcyi Gaz. Kat. albo do właściciela ANDRZEJ MACIEJEWSKI 648 Fifth ave. — MILWAUKEE WIS. 2vixi

Charles Sokup, POLSKI SKŁAD

427 Milwaukee Ave. Chicago. Powołanie z r. 1878



WIELKI MEDAL PRYZNANY NA

CHICAGOŃSKIM WYSTAWIE R. 1881.

Mano nowo najlepsze w świecie No. 7 i 8 piece kuchenne po nader przystępnej cenie. Przyjdziecie i zobaczcie. Piec kuchenny No. 7 można kupić za \$9.00, a No. 8 za \$12.00. Gwarantujemy kszyl piec

Mieszkańcy ulicy Milwaukee Ave.

i w bliskości tejże mają sposobność podarunku na święta w

BIŻUTERYACH, ZŁOTYCH I SREBRNYCH

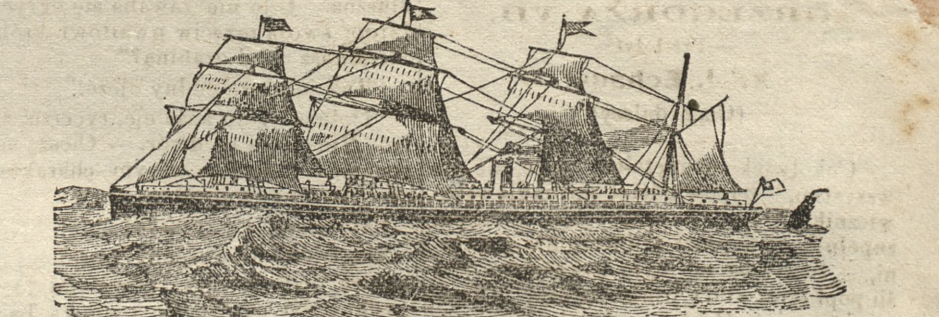
artykułach, ZEGARKACH etc. etc.

w znanym oddawna i doświadczonym handlu

CHARLES HOFFMANN, 392 Milwaukee ave.

taniej kupić, aniżeli w wielkich handlach na południowej stronie.

Krol. Niderlandzka Linia Parowców.



PROSTA LINIA NA AMSTERDAM-NEW YORK

KOMPANIA POSIADA I UTRZYMUJE OPRÓCZ SWOICH NEW YORK'SKICH PAROWCÓW

TAKŻE LINIE DO Morza Czarnego, Śródziemnego i Bałtyckiego.

Regularne ceduly frachtowe z wszystkich punktów na rzece Renie i do holenderskich posiadłości w Wschodnich Indyach regularnymi parowcami przez Kanał Suezki.

PASAZEROWIE MOGĄ NABYWAĆ KARTY OKRETOWE NA WSZYSTKIE KLASY Z WSZYSTKICH PUNKTÓW NIEMIECKICH I PRUSKICH Z KROLEWCA, GDANSKA, SZCZECINA, Z FRANCJI, BELGI, WŁOCH I Z HOLLANDYI.

Zapewniamy podróżnym wszelką wygodę i opiekę w podróży, dobry stół i żywność zdrową na okręcie

Aby uchronić podróżnego od wycieczek i odwiedzin, dołączamy i tę dogodność, że podróżnego odstawiamy z dworca kolei aż do domu bez żadnych kosztów dodatkowych.

Podróż z Berlina do Chicago kosztuje tylko \$38. Przech wodę z Amsterdamu do New Yorku \$21. Z Amsterdamu do Chicago \$34.

Po bliższe szczegoly należy się zgłosić do: R. R. H. too Laer, 25 S. William Str., New York.

Anton Boonert, 90 La Salle St., Chicago.

W. SMULSKI, 606 NOBLE STREET. - CHICAGO.

ALBO DO POLSKICH AGENTÓW:

JOHN BARZYNSKI, St. Paul, Nebraska. A. S. CHERMAN, 52 Bradley cor. Noble St. Chic.

N. T. TANSKI, South Bend, Indiana. T. HEO RUDZINSKI, Milwaukee, Wis.

A. M. CONUS, 712 Cratlot Ave., Detroit, Mich. JOHN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.

W. BUDZYNSKI, 9 Carlie st. New York, N.Y. JOHN STARSZAK, Lemont, Ill.

STANISŁAW SZYPER, Manitowoc, Wis. HIPOLIT DANBEN, Ripon, Wis.

TUCKER & JANICKI, Berlin, Wis.

NA BALTIMORE



Z BREMEN. Z BALTIMORE.

Ohio..... 1 Lutego 23 Lutego o 2 po połnd. Srasburg..... 15 " 3 Marca " " Hermann..... 22 " 16 " " " Frankfurt..... 1 Marca 23 " " " Leipzig..... 8 " 30 " " " Opatz..... 15 " 6 Kwietnia " "

Na parowcach półn. niemieckiego Lloydu przedstawilo się do końca roku 1881 przeszło 982,269 osób.

Parowce tej kompanii: Braunschweig, 3200 tonów, kapitan Unduetich. Nuernberg, 3200 " " Jaeger, Ohio, 2500 " " Meyer, Leipzig, 2500 " " Pfeiffer, Baltimore, 2500 " " Hellmers, Berlin, 2500 " " Heineke.

Szczególną uwagę zwracamy na wielkie korzyści, jakie podróżni Polacy mają na naszych parowcach, bo lubo służba na okręcie jest czysto niemiecka, jednakże dla Polaków kompania stara się o wszelką wygodę i wszelkie wygody. Przeniesienia z jednego okrętu na drugi nie ma u nas. Pasażerowie przebywają na tym samym okręcie z Bremen do Baltimore.

Biety na podróz TAM i NAPOWROT mają zniżony cenę.

Co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do: A. Schumacher & Co., 5 South Gay street, Baltimore, Md.

albo do H. Clausenius & Co., 2 South Clark st. CHICAGO.

Dla publiczności polskiej agentami naszymi są: W. SMULSKI, 606 Noble Street, CHICAGO.

JAN BEDNARZ, 165 W. 19th str. N. T. TANSKI, South Bend, Ind.

JAN ANGLEWICZ, Winona Minn. K. CHILLA, Stevens Point Wis.

THEO. M. HELINSKI, Poniatoławski, Wis. S. W. BOBKIEWICZ, La Salle, Ill.

JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis. T. HEO RUDZINSKI 331 Michel st. Milwaukee

KARTY OKRETOWE NA WSZYSTKIE PUNKTA

EUROPY I AMERYKI



po najtańszych cenach I NA NAJLEPSZYCH PAROWCACH dostać można u mnie: FRANK LAMICH, 548 Centre Ave. Jednocześnie sprzedaje także BILETY NA KOLEJ ŻELAZNA

czyli podróz przez samą wodę kosztuje u mnie za jedną osobę tylko 25 dolarow BILETY KOLEJOWE

sprzedaje z wszystkich punktów W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich, Szlązka i Galicyi aż do wszystkich punktów Stanów Zjednoczonych.

Dzieci do lat dwunastu płacą połowę cen powyższych.

JAN BEDNARZ, 165 W. 19th St. - Chicago.

FRANK LAMICH, 548 Centre av. CHICAGO, ILL.

ANTHONY M. CONUS, 712 Cratlot Ave. Detroit, Mich. Agent Niderlandzkiej Linii Parowców

SPRZEDAJE KARTY OKRETOWE

zrazem Agent GAZETY KATOLICKIEJ. 3vxi

— KARTY OKRETOWE —

Również pośredniczy przy kupowaniu i sprzedawaniu GRUNTOW I FARM

— po jak najtańszej cenie. —